



Natalia Zacharek

Stacjonarne Studia Doktoranckie Nauk o Kulturze
Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych
Uniwersytet Wrocławski
ORCID: 0000-0001-9296-0129

Praktyki apotropeiczne dotyczące owiec w pasterstwie huculskim Tradycja i współczesność*

Apotropaic practices regarding sheep in the Hutsul herding. Tradition and modernity

Abstract: Until the beginning of the 20th century, animal husbandry in the pastoral community in the vicinity of Werchowyna was one of the main axes of the organization of the year of farm work. Nowadays, the role of animals in this region is still important, and animal farming is one of the main factors of the local economy. Basing on the source materials collected by Polish and Ukrainian researchers, the article presents the most important practices for the old Hutsul community, which were often of magical character and aimed at protecting animals, and socio-economic motives that were the inspiration in the old sheep farming during summer grazing. All these have constituted the historical background for compiling information that enable determining the contemporary image of sheep in the community of Hutsul shepherds.

Key words: Hutsuls, traditional society, animals, magical practices, herding

Słowa kluczowe: Huculszczyzna, społeczność tradycyjna, zwierzęta, praktyki magiczne, pasterstwo

Huculszczyzna do początku XX wieku nazywana była przez badaczy słowiańską Atlantydą¹, tradycję obserwowaną na tych ziemiach wiąźali bowiem bezpośrednio z wierzeniami dawnych Słowian. Współcześnie badacze odeszli od

* Badania na Huculszczynie przeprowadzono w lipcu i sierpniu 2016 roku. Zostały sfinansowane w ramach Grantu dla Młodych Uniwersytetu Wrocławskiego.

¹ S. VINCENZ: *Na wysokiej połoninie. Prawda starowieku*. Warszawa 2012, s. 12.

stosowania tego określenia w odniesieniu do regionu, chociaż tradycyjne aspekty kultury huculskiej nadal stanowią źródło niesłabnącego zainteresowania historyków, etnologów i socjologów. Dawniej kultura ta, podobnie jak kultury ludowe europejskich społeczności agrarnych, jawiła się badaczom, jako przepelniona praktykami magicznymi, co dotyczyło między innymi codzienności pasterzy podczas letniego wypasu owiec. Postawy o magicznym podłożu obecne w obrzędowości i świętowaniu dorocznym najpełniej zarejestrowane zostały przez polskich oraz ukraińskich badaczy na przełomie XIX i XX wieku.

Świętom i obrzędom huculskim, którym są wspólne dawne i dzisiejsze praktyki pasterskie, poświęcono pierwszą część artykułu. W drugiej zawarto analizę wypowiedzi gospodarzy i pasterzy, które zebrano podczas badań terenowych w 2016 roku. Rozmowy z pasterzami i gospodarzami trwały po kilka godzin, większość zaś rozmówców życzyła sobie zachowania anonimowości. W artykule, oprócz materiałów pozyskanych w badaniach, wykorzystano literaturę o tematyce pasterskiej, obyczajowej, religijnej oraz rolniczej dotyczącą Ukrainy. Celem autorki było sprawdzenie, czy i jak znane przed drugą wojną światową praktyki magiczne związane z ochroną owiec podczas letniego wypasu są obecne we współczesnej świadomości społecznej Huculów pasterzy i gospodarzy.

Kwerenda dostępnych źródeł dotyczących tradycyjnego wypasu stad w gospodarstwie huculskim oraz na połoninach do początku XX wieku pozwala stwierdzić, że informacje dotyczące dawnej obrzędowości huculskiej zostały zebrane między innymi przez Władysława Szuchewicza, Oskara Kolberga, Franciszka Ossendowskiego, Adama Fischera, Stanisława Vincenza, Jana Falkowskiego, Józefa Schneidera i Sofrona Witwickiego. Dane na ten temat można odnaleźć także w niepublikowanych rękopisach badaczy Huculów, na przykład Dymitra Raniszowskiego² czy Ireny Webersfeld-Chruścielowej³. Współczesna literatura przedmiotu (jak chociażby opracowania: *Huculi, Bojkowie, Łemkowie – tradycja a współczesność*⁴, *Ukraińskie Beskidy Wschodnie. Monografia krajoznawcza* Janusza Gudowskiego⁵, *Huculi Urszuli Janickiej-Krzywdy*⁶) pozwala stwierdzić, że pamięć o poszczególnych praktykach z zakresu magii ludowej przetrwała w niektórych miejscowościach do dziś.

Materiał empiryczny zgromadzony został w sierpniu 2016 roku w miejscowościach Wierchowina, Il'tsi, Kryworywnia, Worochta, jak również na połoni-

² D. RANISZOWSKI: „Stosunek wieśniaka do zwierząt domowych w Horodyszczu pow. Samborski”. Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu. Nr inw. 295 [ze zbiorów Adama Fischera].

³ I. WEBERSFELD-CHRUŚCIELOWA: „Pies w wierzeniach ludowych”. Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu. Nr inw. 329.

⁴ *Huculi, Bojkowie, Łemkowie – tradycja a współczesność*. Red. J. CZĄSTKA-KŁAPYTA. Kraków 2008, s. 33.

⁵ J. GUDOWSKI: *Ukraińskie Beskidy Wschodnie. Monografia krajoznawcza*. Warszawa 2001, s. 56.

⁶ U. JANICKA-KRZYWDA: *Huculi*. Warszawa 1991, s. 60.

nach wypasowych: Chromała i Kręta. Przeprowadzono w sumie 28 wywiadów z gospodarzami z dolin (15) oraz pasterzami (13). Za podstawę rozmów służył wcześniej przygotowany zestaw pytań, który obejmował zagadnienia współczesnego świętowania dorocznego związanego ze zwierzętami wypasowymi, znajomości dawnych oraz współczesnych praktyk magicznych skoncentrowanych na zwierzętach.

W odniesieniu do przebiegu badań można wyróżnić trzy główne etapy: 1) terenowy wstępny – rozpoznawczy, 2) terenowy dokumentacyjny, 3) analityczno-porównawczy. Rozpoznawcze badania terenowe obejmowały: teoretyczne przygotowanie, polegające na zapoznaniu się z przedmiotem badań na podstawie dostępnych źródeł; rozeznanie stanu zachowania tradycji związanej ze zwierzętami w różnych miejscowościach na terenie wyznaczonego obszaru badań; zaznajomienie się z topografią terenu wybranych miejscowości, szczególnie połonin i gospodarstw w dolinach; obserwację oraz prowadzenie wywiadów, które służyły dookreśleniu obszaru badań i pozyskaniu wiarygodnych informatorów, jak również doprecyzowaniu celów badawczych. Drugi etap to dokumentacyjne badania terenowe, podczas których posługiwano się narzędziami typowymi dla badań etnologicznych, takimi jak wywiad, obserwacja, fotografia, nagranie dźwiękowe. Ostatni etap badań, analityczno-porównawczy, polegał na uporządkowaniu materiałów z wywiadów, dokonaniu transkrypcji materiału źródłowego oraz jego analizie.

W artykule odwołano się do takich pojęć, jak tradycja, rytuał oraz *sacrum*. Pierwsze z nich jest tu rozumiane w dużej mierze zgodnie z definicją sformułowaną przez Jerzego Szackiego. Według tego badacza tradycja to rozumienie licznych i skomplikowanych związków teraźniejszości z przeszłością, określona postawa względem przeszłości, zjawisko, które należy do najbardziej złożonych i najżywiej dyskutowanych problemów w humanistyce i naukach społecznych⁷. Z kolei Justyna Cząstka-Kłapyta zaznacza współczesny kontekst istnienia tradycji:

[...] w polskiej etnologii XX wieku przez długi czas pokutowało lub nawet wciąż pokutuje rozumienie tradycji w sensie niegdysiejszości, czyli nieokreślonej bliżej ramami czasowymi rzeczywistości kulturowej. Konflikt pojawia się tylko wtedy, kiedy przez pryzmat kryteriów XIX-wiecznych próbuje się opisywać tradycję współczesną. Charakterystyczną cechą współczesnej myśli na temat tradycji powinno być niesformalizowane i nieustanne zwracanie się w kierunku przyszłym. Tradycja współczesna w każdym momencie jej teraźniejszości musi po części opierać się czy nawiązywać do dawnych relikwów kulturowych, przy jednoczesnej otwartości na nieustanną akulturację, czerpanie wpływów z zewnątrz, również przez dopuszczenie ingerowania w jej kształt jednostek z zewnątrz niej lub bardziej zanurzonych w lokalnej twórczości. Wszystkie wymienione cechy są częścią nieuchronnego naturalnego procesu przemian społeczno-cywilizacyjnych, których nie da się powstrzymać⁸.

⁷ J. SZACKI: *Tradycja. Przegląd problematyki*. Warszawa 1971, s. 85.

⁸ J. CZĄSTKA-KŁAPYTA: *Kołodowanie na Huculszczyźnie*. Kraków 2014, s. 87.

Rytuał uznaje się w artykule za komunikat, zgodnie z modelem komunikacji religijnej szkoły tartusko-moskiewskiej. Semiotycy, sytuując religię wśród wtórnych systemów modelujących, przypisują im funkcję komunikacyjną. Należy jednak zauważyć, że jest to komunikacja szczególnego rodzaju. Aktywność leży po stronie przedmiotu (*sacrum*), który odsłaniając siebie, objawiając siebie, „uderza” w podmiot (człowieka) i wytrąca go z dotychczasowego stanu. Ponadto w akcie komunikacji z *sacrum* celem nie jest wymiana informacji, lecz zjednoczenie się z przedmiotem komunikacji i przeniknięcie w głąb czegoś, co przekracza rzeczywistość podmiotu⁹. *Sacrum* w niniejszym artykule rozumiane jest natomiast – za Mirceą Eliadem – jako wartość porządkująca chaos, na podstawie której można określić cele w życiu oraz stworzyć własną hierarchię wartości¹⁰.

Przedstawione tu działania ochronne o charakterze magicznym zostały uystematyzowane według podziału rytuałów ludowych, który zaproponowała Anna Engelking (wykorzystując tę koncepcję w swej publikacji *Kłątwa. Rzecz o ludowej magii słowa*¹¹), na rytuały stwarzające, ochronne oraz odczyniające. Choć Engelking skupiała się na rytuałach słownych, to systematykę tę z powodzeniem można przyjąć w przypadku praktyk magicznych opartych dodatkowo na określonych działaniach.

Praktyki magiczne znane na Huculszczyźnie przed II wojną światową były warunkowane czynnikami, które sprzyjały funkcjonowaniu systemu opartego na kulturze tradycyjnej, za którą uważano dawną kulturę chłopską. Był to:

[...] system kulturowy, w którym twórcy byli anonimowi, liczył się autorytet ludzi starych, wielkie znaczenie miały wierzenia, zachowania magiczne i religijne, mit grupowej wartości i silna więź społeczna oparta na wzajemnej współzależności i względnie stabilnej tradycji. Kulturę tradycyjną cechował wolny rytm rozwoju i zmian kulturowych, hamowanych wymienionymi czynnikami¹².

Do rozpadu tak rozumianej kultury tradycyjnej na Huculszczyźnie doszło między innymi w wyniku rozwoju przemysłu w XIX i XX wieku, czego rezultatem było na przykład powstanie linii kolejowej w latach 1890–1895 na odcinku Rachów–Jaremcze. Przemysł stał się podstawą rozwoju i upowszechniania się niezwykle użytecznych w życiu codziennym wytworów cywilizacji technicznej, spowodował przeobrażenia sposobu i stylu życia, ruchliwość społeczną, tj. migracje w poszukiwaniu nowych, lepszych źródeł dochodu. Niezależnie od punktu widzenia za element wizerunku rzeczywistości huculskiej w publikacjach z przełomu XIX i XX wieku uznawano niezwykle bliski kontakt Hucułów z przyrodą

⁹ M. ABASSY: *Kultura wobec postępu i modernizacji. Rosja i Iran w perspektywie porównawczej*. Kraków 2009, s. 57–58.

¹⁰ M. ELIADE: *Sacrum i profanum. O istocie religijności*. Przeł. R. RESZKE. Warszawa 1999, s. 6.

¹¹ A. ENGELKING: *Kłątwa. Rzecz o ludowej magii słowa*. Warszawa 2010, s. 90.

¹² I. BUKOWSKA-FLOREŃSKA: *Kultura tradycyjna a tożsamość kulturowa społeczności pogranicza*. „Studia Etnologiczne i Antropologiczne” 1997, nr 1, s. 155.

pod względem wierzeniowo-obyczajowym. Niematerialne dziedzictwo kulturowe Huculszczyzny za czasów Stanisława Vincenza stanowiło w dużej mierze zapis przeszłych praktyk ochronnych o podłożu magicznym, co nie oznaczało całkowitego zaniku podejmowanych czynności ochronnych o podobnym charakterze. Niespotykany już w Karpatach ukraińskich stopień zachowania przedchrześcijańskich wierzeń, obrzędów i związanych z nimi różnych działań oraz postaw o magicznym podłożu określał dawniej wyjątkowość Huculszczyzny. Świąta i obrzędy huculskie dotyczące zwierząt hodowlanych, a w szczególności owiec, mimo to zawierają do dziś wiele elementów „niekanonicznych”. Huculska kultura ludowa we współczesnym kontekście jest w artykule rozumiana jako „splot elementów kanonicznych z elementami niekanonicznymi, powstały w wyniku wzajemnej adaptacji nauk Kościoła oraz wierzeń i praktyk wynikających z potrzeb lokalnej społeczności”¹³.

Rytuały stwarzające to praktyki magiczne, podczas których słowa, czynności, jak również określony czas trwania rytuału miały moc kreacyjną. W interesującym nas kontekście zabiegów ochronnych w przypadku zarówno rytuałów stwarzających, jak i odczyniających celem była ochrona stada, a rytuał częstokroć przybierał formę wypowiedzeniową. W dawnej kulturze huculskiej, której podstawą był przekaz ustny, słowo traktowane było z największą powagą. Nie tylko miało ono określone znaczenie, ale również było rozumiane jako byt ożywiony. Stąd na przykład śpiew czy gra na instrumentach pierwotnie nie pełniły raczej funkcji ludycznej, ale przede wszystkim magiczną. Poza przekonaniem o kreacyjnej mocy słowa, wypowiedzanego w takim przypadku bez określania adresata, kierowano prośby do Boga, patronów bydła – św. Jerzego, Błażeja, św. Mikołaja czy św. Wojciecha, a także do Ziemi, którzy mieli sprzyjać działaniom pasterzy¹⁴. Według Borysa Uspieńskiego wspomniani patroni zastąpili przedchrześcijańskie bóstwo kojarzone między innymi z przyrodą, urodzajem, zaświatami oraz płodnością¹⁵.

W pasterskich rytuałach stwarzających zwracano uwagę na czynności wykonywane po raz pierwszy, ponieważ ich efekty determinowały cały okres wypasowy. Takie praktyki, między innymi mające chronić stado, dotyczyły również przygotowań czynionych przez *wataha*, zanim zwierzęta zostały wyprowadzone na połoninę. Należało bowiem wcześniej odczarować miejsca poprzedniego wy-

¹³ M. LUBAŃSKA: *Problemy etnograficznych badań nad religijnością*. W: *Religijność chrześcijan obrządku wschodniego na pograniczu polsko-ukraińskim*. Red. M. LUBAŃSKA. Warszawa 2007, s. 10.

¹⁴ Podczas pierwszego wschodu słońca na połoninie *watah* wraz z pasterzami modlił się *za marzynu* (za zwierzęta): „Dziękujemy Panu Bogu i tobie Ziemię za to, że utrzymujesz bydło chrześcijańskie i nasze. Prosimy Boga i Ziemię świętą, ażeby Pan Bóg ochronił bydło chrześcijańskie i nasze od zwierza, od pohanej wiary, od wszystkiego złego, od przypadku ciężkiego. Mikołaju święty, obłubieńcze Boży, proszę cię wstaw się za nami i chroń chrześcijańskie bydło nasze!” (W. SZUCHIEWICZ: *Huculszczyzna*. T. 1. Warszawa 1901, s. 48).

¹⁵ B. USPIEŃSKI: *Kult św. Mikołaja na Rusi*. Przeł. M. JANUS, M.R. MAYENOWA, Z. KOZŁOWSKA. Lublin 1985, s. 277.

pasu oraz *staję*, czyli drewniany szałas pasterski na połoninie, w którym wyrabia się ser i bryndzę¹⁶. *Staja* była zamieszkiwana przez *wataha* oraz pasterzy – owczarzy, świniarzy, wolarzy itp. Wspólne modlitwy o świcie, wypowiedane z głową skierowaną ku wschodowi, wzmacniane były dodatkowo czynnościami magicznymi, rozpoczynającymi działania przygotowawcze. Przed pojawianiem się stada *watah* zdejmował z głowy kapelusz, wypowiadając: „Daj Boże szczęście!”, przekraczał próg *stai* i z uniżeniem prosił Boga o spokojny i pomyślny sezon¹⁷. W obrzędowości pasterskiej wykorzystywano przedmioty, które – na zasadzie podobieństwa – otrzymywały nowe znaczenie, nadane mu w rytuale. Tak działo się z podkówną¹⁸, miotłą¹⁹, popiołem²⁰ czy gąsienicą-przodownikiem²¹. Wiele motywów symbolicznie nawiązujących do życia, siły oraz wegetacji znaleźć można w opisie rytuału dokonywanego w dwa tygodnie po przybyciu stad na połoninę:

[*Watah* – N.Z.] wybierał się na wyznaczone miejsce na połoninie, gdzie miano umieszczać sól dla dobytku, wbijał w ziemię siekiere, sypał sól, najpierw na obuch siekiery, a potem kupkami dookoła niej. Na znak *wataha* pasterze wypędzali z koszar owce, a gdy zaczęły lizać sól, *watah* strzelał w powietrze z pistoletu, wypowiadając do spłoszonego stada zakłęcie: „Ażebyś była tak ciekawa i ostra jak ty teraz ostro i ciekawie się rzuciła”. Jeden z pasterzy nago przebiegał stado dookoła z płonącą główką, a *watah* zaklinał następująco: „Tak jak ja teraz was widziałem razem jak was okrążano, tak żebyś was widział wszystkie na jesieni”²².

¹⁶ Definicja za: W. KRUKAR: *Nazewnictwo terenowe Czarnohory (Karpaty Ukrainie)*. W: *Czarnohora. Człowiek i przyroda*. Red. M. TROLL. Kraków 2006, s. 166.

¹⁷ U. JANICKA-KRZYWDA: *Magia z huculskich połonin*. W: *Huculszczyzna, jej kultura i badacze. Międzynarodowa konferencja naukowa w ramach Festiwalu Huculskiego 2006 „Za głosem trembity”*. Red. J. STĘSZEWSKI, J. CZĄSTKA-KŁAPYTA. Kraków 2008, s. 100.

¹⁸ Na miejsce paleniska w kolibie, gdzie przygotowywano ser, rzucał podkównę, wypowiadając: „Ty już dość bita byłaś, a mimo to niespalona, teraz musisz palić się tu, a deptać Ciebie nikt nie śmie” (F.A. OSSENDOWSKI: *Huculszczyzna. Gorgany i Czarnohora*. Poznań 1936. Reprint: Łomianki 2015, s. 277).

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Po przybyciu zwierząt i pasterzy na połoninę, przez próg *stai* i zagrody sypano gorący popiół, by zwierzęta przechodząc przezeń były zdrowe, silne i odporne na czary. Jednocześnie *watah* kierował do zwierząt słowa, by miały „gorące serca, tak jak gorący jest popiół”. (O. KOLBERG: *Dziela wszystkie*. T. 54: *Ruś Karpacka*. Cz. 1. Warszawa–Kraków 1970, s. 88).

²¹ Chcąc zapewnić sobie czujność, pasterz musiał nazbierać poprzedniego roku tzw. *żyra*, czyli wysuszone gąsienice motyla (*Cnethocampa pinivora*), pamiętając o tym, by tę z białą główką, która pełzła pierwsza w korowodzie gąsienic, schować osobno, a pozostałe z czerwoną główką – razem. Pierwszego dnia wypasu pasterz prosił *wataha*, by ten rozsypał sproszkowany *żyra* wraz z solą w miejscu, gdzie pasły się owce, by te go zjadły. Widząc, że pasą się we wskazanym miejscu, owczarz również spożywa sproszkowaną gąsienicę ze słowami: „Jak się trzymały za tobą twoi towarzysze, któreś poszedł, czy w las, czy w pole, oni od ciebie nigdy nie odstępowali, ale trzymali się razem, ażeby te owce ode mnie nie odstępowały, ale kupy się trzymały” (S. WITWICKI: *Rys historyczny o Huculach*. Lwów 1863, s. 88).

²² U. JANICKA-KRZYWDA: *Huculi*. Wrocław 1991, s. 30.

Czynności wykonywane „po raz pierwszy”, które w magiczny sposób zapewnić miały zdrowie zwierzętom, występowały również w kontekście szczególnych dni w roku. Aby owce były zdrowe, należało wydoić je po raz pierwszy w Wielki Piątek, w tym dniu również znaczone je, co zabezpieczać miało przed chorobami. Franciszek Ossendowski²³, Wincenty Pol²⁴, Sofron Witwicki²⁵ oraz Józef Schneider wspominali o celebrowaniu przez Huculów tych świąt dorocznych, które w sferze magiczno-ochronnej zwierząt stanowiły wyjątkowy okres. Przygotowywano święcone zioła, wodę czy supełki, które potem sprzedawano, w charakterze amuletów, a na przykład o północy wykonywano określone rytuały zabezpieczające zwierzęta. Witwicki podkreśla, że schematy przebiegu kilku najbardziej charakterystycznych świąt huculskich, mimo prawosławnego obrządku, zawierały wiele elementów przedchrześcijańskich, ukształtowanych na gruncie kultu przodków czy sakralnego traktowania zwierząt²⁶. Magiczne czynności przygotowawcze dotyczące letniego wypasu owiec podejmowano w okresie całego roku, często wiążąc je z prawosławnymi świętami czy praktykami, na przykład wierzono, że zdobyta hostia czy skradziona z kościoła stuła wykorzystana później w czynnościach apotropiecznych podejmowanych już na połoninie wzmacnia ich działanie. Najwięcej czynności o charakterze magicznym przypadało na okres przedwiośnia i wiosny, a zatem czas rytuałów, których celem było pobudzenie wegetacji, jak również przygotowań gospodarzy i pasterzy do dnia wyprowadzenia zwierząt na połoniny – tzw. *poloninskiego chidu*. W całych Karpatach przed wypędzeniem owiec z zagrody na drogę *watah* rozciągał łańcuch, przez który musiało przejść każde ze zwierząt. Owce przeprowadzano również pod kościelną stułą czy przez nożyce do strzyżenia owczego runa. Wszystko to miało sprawić, że stado będzie się trzymało razem, zapewnić mu siłę, zdrowie i odporność na czary²⁷.

W rytuałach ochraniających zwierzęta wykorzystywano przedmioty, których moc magiczną wzmacniały na przykład modlitwy czy skropienie święconą wodą. W zależności od sezonu ochronę zwierząt zapewniali gospodarze lub mieszkańcy *stai*, czyli pasterze, i *watah* – ich przywódca. Po sekwencji praktyk magicznych wykonywanych przez gospodarza lub gaźdżinę w dolinie²⁸, owce oddawane były pod opiekę *wataha*, który dawniej na połoninie pełnił rolę kapłana²⁹ i odpowiedzialny był za stado oraz wyrób sera. Kandydat na *wataha* musiał charakteryzować się uczciwością, dającą pewność, że nie będzie oszukiwał na przykład przy podziale mleka owiec, na podstawie czego obliczano zyski dla właścicieli, oraz zamożnością, by między innymi zapewnić sprzęt do wyrobu sera, zagwaranto-

²³ F.A. OSSENDOWSKI: *Huculszczyzna...*, s. 177.

²⁴ W. POL: *Prace z etnografii północnych stoków Karpat*. Wrocław 1966, s. 188.

²⁵ S. WITWICKI: *Rys historyczny...*, s. 99.

²⁶ S. WITWICKI: *Rys historyczny...*, s. 101–107.

²⁷ U. JANICKA-KRZYWDA: *Magia hal...*, s. 46.

²⁸ Por: S. VINCENZ: *Na wysokiej połoninie...*, s. 23–40; I. WEBERSFELD-CHRUŚCIEŁOWA: „Pies w wierzeniach ludowych”...

²⁹ W. POL: *Prace z etnografii...*, s. 165.

wać odszkodowanie za stratę owcy³⁰. Pełnił również funkcję weterynarza i brał odpowiedzialność za pasterzy oraz trzodę.

Do *wataha* należało też rozpalanie i gaszenie „żywej watry”, która nieustannie paliła się w czasie pobytu pasterzy na połoninie³¹. O wyjątkowej roli ognia pisał Maciej Ząbek: „Ogień, jako odpowiednik słońca, cieszył się tu estymą. Chrześcijaństwo przez wieki oddziaływało na tę kulturę, a z drugiej strony jeszcze starsze tradycje stale kształtowały świadomość ludzi i one w znacznym stopniu decydowały o powolności przemian w kulturze ludowej, zwłaszcza w środowisku górskim”³². Również według wierzeń pasterzy ogień posiadał magiczną moc. Przed pierwszym wypasem przeprowadzano zwierzęta przez położoną w bramie *koszaru* płonącą głownię, przy czym odmawiano modlitwę, wierząc, że po tym zabiegu choroby i nieszczęście nie będą miały do nich dostępu, tak jak do ognia. Następnie dawano owcom do zjedzenia poświęconą sól i okadzano je kadzidłem zabranym z cerkwi, które sypano na rozżarzone węgle znajdujące się w nowym, glinianym garnku.

Chcąc wzmocnić działania magiczne, *watah* oraz juhasi starali się zaopatrzyć w elementy garderoby, które miały chronić przed urokami oraz działaniem złych mocy, czyli najczęściej pas (*oposkę*, „pas bacowy”) oraz koszulę. Odzież tę przygotowano w specjalny sposób:

Pasy przeznaczone dla *baców* wykonywali tylko niektórzy szewcy, umiejący nadać im magiczną moc. Rzemieślnik w dniu Matki Bożej Różańcowej (7 października) szedł na nieszpory i po powrocie z nabożeństwa przystępował do pracy. Należało ją rozłożyć na trzy lub dziewięć dni. Niektórzy zaszywali w pasie karteczkę z zapisanym fragmentem Ewangelii św. Jana wraz ze świerkową lub cisową drzazgą. Najlepiej, jeśli pochodziła ona z drzewa zniszczonego przez piorun. Ten, kto taki pas ubrał, był nadzwyczaj silny i odporny na działanie wszelkich złych mocy i czarów³³.

Podobne właściwości można było nadać koszulom. W dniu Wszystkich Świętych szwaczki ukradkiem kłuły w kościele stułę igłą przeznaczoną do szycia koszuli, odmawiając przy tym w kolejności od końca do początku litanie do wszystkich świętych, szycie koszul natomiast rozpoczynały w Dzień Zaduszny i kontynuowały tak, aby pracę zakończyć w dniu św. Marcina³⁴.

Wykorzystanie ciszy, słowa czy hałasu było stałym elementem ochronnych praktyk magicznych. Rytualna cisza towarzyszyła *poloninskiemu chidowi*, który odbywał się z zachowaniem szczególnej powagi. Wychodzącego pochodu nie wolno było odprowadzać, a kobiety obowiązywał zakaz płaczu, gdyż w przeciwnym

³⁰ O. KOLBERG: *Dzieła wszystkie*. T. 54: *Ruś Karpacka...*, s. 94.

³¹ *Ibidem*, s. 174.

³² M. ZĄBEK: *Doroczne zwyczaje pasterskie na Huculszczyźnie. Współczesność na tle tradycji*. W: *Pasterstwo na Huculszczyźnie. Gospodarka, kultura, obyczaj*. Oprac. J. GUDOWSKI et al. Warszawa 2001, s. 56.

³³ U. JANICKA-KRZYWDA: *Magia hal...*, s. 41.

³⁴ *Ibidem*.

razie przez cały sezon padałby deszcz, a owce i ludzie chorowaliby z zimna i wilgoci³⁵. Przekonanie o magicznej mocy słowa było podstawą modlitw i zamówień. Z tego samego powodu w dawnej kulturze huculskiej unikano wypowiedziania na głos nazwy niedźwiedzia lub określano go neutralnymi synonimami (On, Wujko, Mychajło)³⁶ – skoro słowo miało magiczną moc sprawczą, wypowiedziane mogło spowodować pojawienie się niepożądanego istoty. Opozycyjną parę z rytualnym milczeniem stanowiło głośne zachowanie, czynienie hałasu: by tak odstraszyć od stada drapieżniki, złe moce czy demony, używano instrumentów muzycznych, pistoletów oraz batów. Odgłos strzelania z bata lub dźwięk dzwonek zawieszonych na szyjach wszystkich owiec pełniły także funkcje praktyczną – informowały o miejscu pobytu pasterza i ułatwiały mu zaganianie stada do miejsca udoju.

Poszczono i nie pracowano w dniu świętych Wojciecha i Jerzego (patronów pasterzy), by sezon był udany, w Dniu Podwyższenia Krzyża Świętego, by węże nie kąsały zwierząt, w dniu św. Lupa, by stad nie nękały wilki, i w dniu św. Spirydona, by owiec nie atakował żaden z drapieżników³⁷. Dniem postu w intencji dobytku i dobrego sezonu wypasowego był u Huculów również *Rachmański Welykdeń*, świętowany w środę w czwartym tygodniu po Wielkanocy, wstrzymywano się wówczas od pracy, co miało chronić zwierzęta przed ukąszeniem węża i nagłą śmiercią. Rytuály odczyniająco-ochronne w dawnej kulturze huculskiej obecne były w trakcie *Rizdva*. W pamięci współczesnych gospodarzy huculskich przetrwało wierzenie, że zwierzęta podczas Bożego Narodzenia potrafią przemawiać ludzkim głosem, by móc poskarżyć się pojawiającemu się w tym czasie Chrystusowi na swych gospodarzy, dlatego starano się tego wieczoru traktować zwierzęta szczególnie dobrze [R 5–7, R 11, R 18].

Współczesne pasterstwo huculskie to przede wszystkim wypas krów oraz owiec³⁸. Podobnie jak dawniej, połonina należy zazwyczaj do tzw. deputata, czyli prawnego właściciela, bądź do jej dzierżawcy³⁹. Oddający swoje zwierzęta gospodarze uiszczają deputatowi lub dzierżawcy odpowiednią opłatę, od niego zaś otrzymują określoną ilość produktów mlecznych przygotowywanych w szałasie przez pasterzy w czasie trwania wypasu⁴⁰. Tradycyjne huculskie owczarstwo odgrywa współcześnie w okolicy Wierchowiny największą rolę w zakresie hodowli zwierząt, o czym świadczy dwukrotna przewaga pogłowa owiec nad pogłowiem bydła⁴¹. Liczebność zwierząt na początku XXI wieku powróciła do poziomu z połowy XX wieku i dotyczy to zarówno owiec, jak i bydła. Na połoninach

³⁵ Ibidem.

³⁶ J. WASIDŁÓW, Ż. KOMAR: *Motyw niedźwiedzia w wyrobach rzemieślniczych Huculów*. W: *Huculszczyzna. Kultura i edukacja*. Red. A. HARATYK. Toruń 2009, s. 155.

³⁷ U. JANICKA-KRZYWDA: *Huculi...*, s. 45.

³⁸ R.W. HARASYMCZUK, W. TABOR: *Etnografia połonin huculskich*. „Lud” 1937 (R. 35), s. 155.

³⁹ M. TROLL, I. SITKO: *Pasterstwo w Zachodniej Czarnohorze (Karpaty Ukrainie) w ujęciu przestrzenno-czasowym*. W: *Czarnohora. Przyroda i człowiek*. Red. M. TROLL. Kraków 2006, s. 112.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem, s. 115.

Czarnohory, mimo ogólnego kryzysu w branży chowu, w dalszym ciągu można zobaczyć liczne pasące się stada zwierząt. Mateusz Troll prognozuje jednak, że pasterstwo, choć jest profesją, do której Huculi mają wielkie zamiłowanie, przeżywa regres, między innymi ze względu na rozwój turystyki i rekreacji, a tym samym pojawienie się nowych form zarobkowania, i utrzymanie wypasu na połoninach nie będzie łatwym zadaniem⁴². Obecnie podkreśla się wysoki status społeczny *wataha* i pasterzy. Szacunek, jakim są darzeni, wynika między innymi z tego, że owce wypasa się na piętrze połonin, czyli w trudnych warunkach bytowania⁴³. Do dziś przetrwał zwyczaj, zgodnie z którym rozpoczęcie oraz zakończenie okresu wypasowego określają święta patronów pasterzy i jednocześnie zwierząt⁴⁴. Tradycyjny wymiar magicznych praktyk ochronnych wobec owiec we współczesnym pasterstwie huculskim zyskał odmienny charakter. Niematerialne bogactwo kulturowe Huculów, jakim były dawne wierzenia i rytuały pasterskie, w okresie socjalizmu marginalizowano i dążono do jego zniszczenia, czego potwierdzenie można odnaleźć w wypowiedziach respondentów oraz w literaturze⁴⁵. Celem socjalistów było między innymi rozbicie huculskiej tradycji religijnej oraz poczucia ich jedności etnicznej⁴⁶. W połowie XX wieku Huculi, którzy kultywowali swą tradycję, narażali się na represje ze strony władz, dlatego jej część uległa bezpowrotnemu zapomnieniu. Zanik wierzeń magicznych nie jest cechą specyficzną wyłącznie byłych krajów socjalistycznych, jednak w przypadku Huculszczyzny ustrój przyspieszył ten proces.

Spośród gospodarzy, z którymi rozmawiano podczas badań prowadzonych w dolinie, większość nie kojarzyła żadnych współczesnych praktyk o tradycyjnym charakterze związanych z ochroną zwierząt gospodarskich. Około 20% respondentów pamiętało ze swojego dzieciństwa kilka praktyk ochronnych, opartych na wierzeniach magicznych, takich jak zawiązywanie czerwonych wstążek do ogonów cieląt, by uchronić je przed urokiem [R 1–5, R 18, R 25, R 26], czy umieszczanie ikony w kącie lub nad drzwiami stodoły [R 4–7, R 17, R 27]. Obecność w świętowaniu dorocznym praktyk apotropeicznych dotyczących zwierząt odnotowano w przypadku Wigilii Bożego Narodzenia. Podczas wieczoru wigilijnego gospodarz maluje krzyże z ciasta ze święconą wodą nad każdymi drzwiami, a w oborze karmi wszystkie zwierzęta poświęconym chlebem, czyli *proskórką* [R 1, R 3–6, R 13–17, R 22]. Następnie budynki gospodarcze zostają dookoła obsypane makiem, który ma chronić przed złem [R 17–19, R 23, R 25]. Praktykuje się również karmienie zwierząt święconymi ziołami, natomiast podczas Święta Jordanu – pojenie ich święconą wodą [R 1–10, R 23, R 25]. Według

⁴² Ibidem, s. 135.

⁴³ J. GUDOWSKI: *Ukraińskie Beskidy Wschodnie...*, s. 177.

⁴⁴ T. JASTREMSKA: *Traditsijne gutsulskie pastuchowanyje*. Lviv 2008, s. 334.

⁴⁵ I. ILUCZYN: *ZSRR wobec ukraińsko-polskiego konfliktu narodowościowego na Ukrainie Zachodniej w latach 1939–1947*. Przeł. M. BUCZYŁO. Warszawa 2017.

⁴⁶ Ibidem, s. 49.

starszych informatorów, zwierzęta karmione święconym pokarmem rzadziej chorują, o czym pisała również Svetlana Snigurska w artykule poświęconym obrzędowości bożonarodzeniowej na Ukrainie⁴⁷. Praktyka karmienia zwierząt gospodarskich potrawami wigilijnymi była wciąż żywa w domostwach sześciu rozmówców [R 1–3, R 13, R 22, R 24]. Zapytani jednak o dawne znaczenie magiczne, informatorzy wskazali jedynie praktykowanie tej czynności ze względu na szacunek do tradycji bożonarodzeniowej. Rozmówcy wspominali także o rytuale polegającym na obfitym posypywaniu ziarnami maku ziemi przed oborą [R 7, R 22], co odnotował między innymi Ołeksa Woropaj⁴⁸. Czynności o podłożu magicznym wpisane są zatem w tradycję świętowania *Rizdva* przez huculskich gospodarzy. Jak pisze Snigurska, „religijność ukraińska, szczególnie na terenach wiejskich, charakteryzuje się zarówno pobożnością, jak i zabobonnością, toteż niektóre motywy związane z dawnymi wierzeniami, zwłaszcza te, które istniały dawniej w pejoratywnym znaczeniu, obecne są do dziś”⁴⁹.

W przypadku pozostałych świąt czy czynności dorocznych wiążących się z tradycyjnymi praktykami magicznymi rozmówcy podkreślali ich „zabobonność” – dawne *sacrum* zostało zastąpione pejoratywnym obrazem działań magicznych. Z dawnych praktyk pasterskich powszechnie przetrwało oznaczanie owiec kolorową farbą oraz świętowanie dnia rozpoczęcia wypasu, *miszenia* (mieszania) i *rozłuczenia* (rozłączenia) stad. Przed wypasem i w okresie jego trwania gospodarze posiadający zwierzęta modlą się podczas mszy w cerkwi o spokojny sezon [R 2–16, R 20, R 22, R 26]. Współcześnie na połoninach nadal stosuje się tradycyjną metodę produkcji sera, wraz z jej zakazami i nakazami obowiązującymi w trakcie warzenia. Dawne zwyczaje pasterskie są widoczne również w przypadku udoju *na miru*⁵⁰, dziś jednak są podczas niego obecni nie tylko gospodarze – towarzyszą im gospodynie, których przebywanie na połoninie było dawniej zakazane. Po pierwszym udoju pasterze zanoszą do cerkwi ofiarę ze słoniny, masła oraz jaj, chociaż zwyczaj ten nie jest już powszechnie kultywowany⁵¹. Część synkretycznych huculskich rytuałów mających zabezpieczać stado przed złem przetrwała do dziś na połoninach, a niektórzy *watahowie* pamiętają rytuały ochraniające zwierzęta zanotowane niegdyś przez badaczy tradycji huculskiej. Jedne wierzenia u Huculów zmieniają swój pierwotny charakter, inne zaś pozostają względnie stałe. Przykładem trwania w świadomości Huculów dawnych wartości i przekonań jest są wciąż żywe wierzenia dotyczące *mol'fara* – czarow-

⁴⁷ S. SNIGURSKA: *Religijność Bożego Narodzenia w regionie gródeckim na Podolu (Ukraina)*. W: *Badania nad religiami Afryki oraz religijnością ludową Polski i Ukrainy*. W: „Studia Religioznawcze”. Nr 10. Red. H. ZIMOŃ, Z. KUPISIŃSKI, S. GRODŹ. Lublin 2009, s. 299.

⁴⁸ O. WOROPAJ: *Zwyczaji naszoho narodu*. Kyjiw 1993, s. 47.

⁴⁹ Por. S. SNIGURSKA: *Religijność Bożego Narodzenia...*, s. 298.

⁵⁰ Udój *na miru* – pierwszy udój mleka, istotny dla określenia mleczności owiec lub krów. Na podstawie pierwszego udoju *watah* określa, ile nabrała otrzyma gospodarz.

⁵¹ M. ZĄBEK: *Doroczne zwyczaje pasterskie na Huculszczyźnie...*, s. 34.

nika. Rozmówcy z połoniny Kręta wspominali o przekonaniu, zgodnie z którym czarownik, rzucając urok, może spowodować zanik mleczności krów i owiec [R 27, R 29–35] czy ich śmierć, *watahowie* często wspominają negatywne skutki jego działania. Czarownik objęty jest tabu językowym, a zaobserwowaną praktyką (zwłaszcza wśród starszych mieszkańców), która ma prowadzić do odwrócenia działania *molgara*, jest modlitwa oraz wykonanie znaku krzyża. Zarówno młodszy, jak i starsi respondenci z połonin i dolin [R 13, R 17, R 21, R 22–27] orientowali się, gdzie w okolicach Wierchowiny znajduje się chata *molgara*, i określali jego funkcję jako jednoznacznie negatywną, przypisywali mu działanie na szkodę społeczności. Z relacji informatorów można wnioskować, że pełnił on funkcję podobną w polskiej kulturze ludowej do funkcji wiedźmy, do której należało między innymi „odbieranie” krowom mleka, powodowanie poronienia, sprzedawanie zamówień, sprowadzanie gradobicia i innych nieszczęść w społeczności. Trudno jednoznacznie określić, czy wiara w sprawczą moc *molgara* jest uwzględniana w wymiarze rzeczywistych wydarzeń. Kwestia ta wymaga podjęcia badań na tle religioznawczo-socjologicznym i w tym artykule nie będzie rozstrzygana.

Oprócz pamięci o dawnej magii zabezpieczającej zwierzęta, troski o trwanie dawnych rytuałów i symboli, na połoninach *watahowie* i pasterze do dziś starają się zachować tradycyjny charakter pasterstwa, w praktycznym kontekście koncentrują się na samowystarczalności, unikając ingerencji weterynarzy z dolin. *Watahowie* uważali, że najlepszą metodą leczenia rany otwartej u zwierzęcia jest nacieranie jej moczem poszkodowanej owcy, a w przypadku dolegliwości wewnętrznych wskazywali „instynktowną znajomość ziół u zwierząt”, której należy zawierzyć [R 26, R 28]. Pasterze przekonani są również, że takie naturalne metody leczenia sprawiają, że obecność weterynarza na połoninie jest zbędna. Profesja *watahów* i pasterzy jest nośnikiem tradycji. Ponieważ znają dawne praktyki i symbole, stali się elementem etnokulturowego biznesu – kilka dni w tygodniu mieszkańcy Wierchowiny organizują wycieczki turystyczne na połoninę, podczas których pasterze i *watah* opowiadają o dawnych praktykach magicznych, grają na drumli i fujarce, a także dzielą się z gośćmi serami – bryndzą i wurdą.

Kontekstem wciąż łączącym współczesne oraz dawne pasterstwo na Huculszczyźnie – i, jak się wydaje, trwałym – jest językowo-kulturowy obraz świata. Nieustanne przebywanie ze zwierzętami w sezonie wypasowym skłania do odnajdywania metaforycznych podobieństw między życiem człowieka a życiem owcy czy całego stada. W warstwie językowej zaznacza się w wielości epitetów, zdrobnień oraz form deminutywnych, co widoczne było podczas rozmów z pasterzami na połoninie⁵². Określenia tego typu – jak przyznawali owczarze – miały duży wpływ na ich ogólny stosunek do stada, którym się opiekowali [R 19–28].

⁵² Por. M. RAK: *Językowo-kulturowy obraz świata utrwalony w animalistycznej frazeologii gwar Gór Świętokrzyskich i Podtatrza*. Kraków 2007, s. 232.

Spółeczność pasterska do początku XX wieku charakteryzowała się zanurzeniem w rzeczywistości magicznej, w której przeciwdziałanie nieszczęściom i złym mocom poprzez rytuały, magiczne określanie przyszłych wydarzeń oraz przekonanie o rzeczywistej mocy podejmowanych praktyk jawiły się jako oczywistość. Rytuały stwarzające, ochronne oraz odczyniające, które zanotowali dawni badacze, częstokroć trwały już tylko jako wspomnienie dawnych praktyk. Podobnie rzecz ma się dziś – tradycja Huculów przekształca się w inną formę i powstają nowe jej warianty, zgodnie z potrzebami społeczności. We współczesnym pasterstwie huculskim synkretyczne praktyki o magicznym podłożu dotyczące zwierząt gospodarskich koncentrują się w głównych momentach obrzędowości dorocznej, tj. w czasie *Rizdva* oraz dni szczególnych związanych z wypasem stad. Dawne praktyki magiczne zabezpieczające zwierzęta przed nieszczęściem bywają przez Huculów w dolinach bezrefleksyjnie kultywowane, co można zaobserwować na przykładzie praktyk charakterystycznych dla okresu Bożego Narodzenia. Codzienne czynności przy zwierzętach pozbawione zostały w świadomości gospodarzy aspektu magicznego. Natomiast wśród pasterzy na połoninach niektóre elementy ludowego systemu wierzeń i praktyk funkcjonują do dziś, jak na przykład modlitwa o zdrowie zwierząt, dawna forma wypasania stad czy wiara w sprawczą moc *mol'fara*. Niektóre jednak aspekty tradycji huculskiej wydają się istnieć już tylko w pamięci pasterzy, którzy stanowią obecnie ostatnią tej tradycji ostoję, dzieląc się swoją wiedzą z przedstawicielami młodszych pokoleń ich społeczności, a także z turystami, którzy odwiedzają połoninę.

Wykaz respondentów

- R 1 Iwan P., 57 lat, Wierchowina (gospodarz).
- R 2 Maria P., 55 lat, Wierchowina (gospodyni).
- R 3 Maria P., 12 lat, Wierchowina.
- R 4 Elena P., 10 lat, Wierchowina.
- R 5 Nikolai G., 50 lat, Il'tsi (gospodarz).
- R 6 Milena G., 44 lata, Il'tsi (gospodyni).
- R 7 Ołena G., 88 lat, Il'tsi.
- R 8 Aleksiej J., 35 lat, Il'tsi (gospodarz).
- R 9 Ignacy G., 12 lat, Il'tsi.
- R 10 Iwanka G., 27 lat, Il'tsi (gospodyni).
- R 11 Anna G., 8 lat, Il'tsi.
- R 12 Tatiana R., 45 lat, Il'tsi (gospodyni).
- R 13 Aleksandr W., 67 lat, Wierchowina (gospodarz).
- R 14 Svetlana W., 12 lat, Wierchowina.
- R 15 Jaroslav, 36 lat, Wierchowina.
- R 16 Janka, 10 lat, Wierchowina.
- R 17 Semen A., 40 lat, Kryvoriwnia (gospodarz).
- R 18 Maria A., 78 lat, Krivoryvnia (emerytowany weterynarz).
- R 19 Michajlo, 18 lat, Wierchowina (pasterz, połonina Kręta).

- R 20 Artem B., 22 lata, Il'tsi (pasterz, połonina Kręta).
R 21 Nikola H., 20 lat, Krasnyk (pasterz, połonina Kręta).
R 22 Semen H., 68 lat, Krasnyk (emerytowany pasterz).
R 23 Iwan T., 25 lat, Zamahora (pasterz, połonina Kręta).
R 24 Elena S., 49 lat, Zamahora.
R 25 Jewgenij D., 33 lata, Zamahora.
R 26 Jan, 22 lata, Wierchowina (kandydat na *wataha*, połonina Kręta).
R 27 Oleksandr, 28 lat, Bystrzec (pasterz, połonina Kręta).
R 28 Aleksiej, 25 lat, Dzembronia (kandydat na *wataha*, połonina Hromala).
R 29 Iwan, 34 lata, Dzembronia (pasterz, połonina Hromala).
R 30 Michail, 30 lat, Dzembronia (pasterz, połonina Hromala).
R 31 Awgust P., 25 lat, Bystrzec (pasterz, połonina Hromala).
R 32 Petro, 18 lat, Wierchowina (pasterz, połonina Hromala).
R 33 Wiktor J., 23 lata, Il'tsi (pasterz, połonina Kręta).
R 34 Iwan, około 55 lat, Wierchowina (*watah*, połonina Hromala).
R 35 Sasza, 50 lat (*watah*, połonina Kręta).

Transkrypcja wywiadów znajduje się w archiwum autorki.

Źródła archiwalne

- RANISZOWSKI D.: „Stosunek wieśniaka do zwierząt domowych w Horodyszczu pow. Samborski”. Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu. Nr inw. 295 [ze zbiorów Adama Fischera].
- WEBERSFELD-CHRUŚCIEŁOWA I.: „Pies w wierzeniach ludowych”. Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu. Nr inw. 329.

Bibliografia

- ABASSY M.: *Kultura wobec postępu i modernizacji. Rosja i Iran w perspektywie porównawczej*. Kraków 2009.
- BUKOWSKA-FLOREŃSKA I.: *Kultura tradycyjna a tożsamość kulturowa społeczności pogranicza*. „Studia Etnologiczne i Antropologiczne” 1997, nr 1, s. 154–158.
- CZĄSTKA-KŁAPYTA J.: *Kołodowanie na Huculszczyźnie*. Kraków 2014.
- ELIADE M.: *Sacrum i profanum. O istocie religijności*. Przeł. R. RESZKE. Warszawa 1999.
- ENGELKING A.: *Kłątwa. Rzecz o ludowej magii słowa*. Warszawa 2010.
- GUDOWSKI J.: *Organizacja i ekonomika organizacji pasterskich na Huculszczyźnie. Stan obecny na tle tradycji W: Pasterstwo na Huculszczyźnie. Gospodarka kultura, obyczaj*. Oprac. J. GUDOWSKI et al. Warszawa 2001, s. 21–62.
- GUDOWSKI J.: *Ukraińskie Beskidy Wschodnie. Monografia krajoznawcza*. Warszawa 2001.
- HARASYMCZUK R.W., TABOR W.: *Etnografia połonin huculskich*. „Lud” 1937 (R. 35), s. 76–161.
- Huculi, Bojkowie, Łemkowie – tradycja a współczesność*. Red. J. CZĄSTKA-KŁAPYTA. Kraków 2008, s. 33–65.
- ILUCZYN I.: *ZSRR wobec ukraińsko-polskiego konfliktu narodowościowego na Ukrainie Zachodniej w latach 1939–1947*. Przeł. M. BUCZYŁO. Warszawa 2017.
- JANICKA-KRZYWDA U.: *Huculi*. Warszawa 1991.

- JANICKA-KRZYWDA U.: *Magia z huculskich połonin*. W: *Huculszczyzna, jej kultura i badacze. Międzynarodowa konferencja naukowa w ramach Festiwalu Huculskiego 2006 „Za głosem trem-bity”*. Red. J. STĘSZEWSKI, J. CZĄSTKA-KŁAPYTA. Kraków 2008, s. 87–108.
- JASTREMSKA T.: *Traditsijne gutsulskie pastuchowanyje*. Lwiv 2008.
- KOLBERG O.: *Dzieła wszystkie*. T. 54: *Ruś Karpacka*. Cz. 1. Warszawa–Kraków 1970.
- KRUKAR W.: *Nazewnictwo terenowe Czarnohory (Karpaty Ukraińskie)*. W: *Czarnohora. Człowiek i przyroda*. Red. M. TROLL. Kraków 2006, s. 157–184.
- LUBAŃSKA M.: *Problemy etnograficznych badań nad religijnością*. W: *Religijność chrześcijan obrządku wschodniego na pograniczu polsko-ukraińskim*. Red. M. LUBAŃSKA. Warszawa 2007, s. 8–31.
- OSSENDOWSKI F.A.: *Huculszczyzna. Gorgany i Czarnohora*. Poznań 1936. Reprint: Łomianki 2015.
- POL W.: *Prace z etnografii północnych stoków Karpat*. Wrocław 1966.
- RAK M.: *Językowo-kulturowy obraz świata utrwalaony w animalistycznej frazeologii gwar Gór Świętokrzyskich i Podtatrza*. Kraków 2007.
- SCHNEIDER J.: *Z kraju Huculów*. „Lud” 1899 (R. 5), s. 376–445.
- SNIGURSKA S.: *Religijność Bożego Narodzenia w regionie gródeckim na Podolu (Ukraina)*. W: *Badania nad religiami Afryki oraz religijnością ludową Polski i Ukrainy*. W: „Studia Religijologiczne”. Nr 10. Red. H. ZIMOŃ, Z. KUPISIŃSKI, S. GRODŹ. Lublin 2009.
- SZACKI J.: *Tradycja. Przegląd problematyki*. Warszawa 1971.
- SZUCHIEWICZ W.: *Huculszczyzna*. T. 1–3. Lwów 1902.
- TROLL M., SITKO I.: *Pasterstwo w Zachodniej Czarnohorze (Karpaty Ukraińskie) w ujęciu przestrzenno-czasowym*. W: *Czarnohora. Przyroda i człowiek*. Red. M. TROLL. Kraków 2006, s. 111–140.
- USPIEŃSKI B.: *Kult św. Mikołaja na Rusi*. Przeł. M. JANUS, M.R. MAYENOWA, Z. KOZŁOWSKA. Lublin 1985.
- VINCENZ S.: *Na wysokiej połoninie. Prawda starowieku*. Warszawa 2012.
- WASIDŁOW J., KOMAR Ź.: *Motyw niedźwiedzia w wyrobach rzemieślniczych Huculów*. W: *Huculszczyzna. Kultura i edukacja*. Red. A. HARATYK. Toruń 2009.
- WITWICKI S.: *Rys historyczny o Huculach*. Lwów 1863.
- WOROPAJ O.: *Zwyczaji naszoho narodu*. Kyiv 1993.
- ZĄBEK M.: *Doroczne zwyczaje pasterskie na Huculszczyźnie. Współczesność na tle tradycji*. W: *Pasterstwo na Huculszczyźnie. Gospodarka, kultura, obyczaj*. Oprac. J. GUDOWSKI et al. Warszawa 2001, s. 135–157.